

# Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu im. nadkom. Józefa Bocheńskiego

<https://www.slaski.strazgraniczna.pl/sm/aktualnosci/5242,Ojcostwo-za-pieniadze-Fikcyjni-ojcowie-dla-wietnamskich-dzieci.html>  
06.05.2025, 11:05

## Ojcostwo za pieniądze. Fikcyjni ojcowie dla wietnamskich dzieci

---

Fikcyjni ojcowie dla wietnamskich dzieci. Legalizacja pobytu z naruszeniem prawa. Śledztwo prowadzone przez Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Katowicach, doprowadziło do ujawnienia procederu legalizacji pobytu w Polsce wietnamskich dzieci, a w konsekwencji również ich matek. Dziewięć osób (pięciu obywateli Polski, w tym jeden narodowości wietnamskiej oraz cztery obywatelki Wietnamu) usłyszało zarzuty popełnienia przestępstwa, a akt oskarżenia trafił właśnie do Sądu Rejonowego w Mysłowicach. Na ślad tego przestępczego procederu, trafili funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w trakcie realizacji na terenie Śląska, zadań związanych z kontrolą legalności pobytu w Polsce cudzoziemców. Czynności śledcze podjęte pod nadzorem prokuratury, pozwoliły funkcjonariuszom Straży Granicznej na ujawnienie czterech przypadków bezprawnej legalizacji pobytu wietnamskich dzieci, a także zatrzymanie wszystkich zamieszanych w tę sprawę osób, w tym głównego organizatora. Co jednak najważniejsze, udało się obnażyć cały mechanizm nielegalnego działania, którego podstawą były fałszywe oświadczenia o uznaniu wietnamskich dzieci, składane przez obywateli Polski w zamian za obietnicę uzyskania korzyści finansowych. To dzięki fałszywym oświadczeniom dochodziło do wystawienia, zawierających poświadczenie nieprawdy, aktów urodzenia dzieci, który były niezbędne do dopełnienia formalności meldunkowych, a w końcowym etapie, uzyskania dla dzieci obywatelstwa polskiego oraz polskich paszportów. Wyłudzone w ten sposób obywatelstwo, nie tylko legalizowało pobyt w Polsce wietnamskich dzieci, ale zapewniało bezkarność ich matek w odniesieniu do ich bezprawnego (nielegalnego) pobytu w Polsce. Fakt sprawowania matczynej opieki nad dzieckiem posiadającym polskie obywatelstwo, w praktyce uniemożliwiał bowiem zastosowanie wobec wietnamskich matek procedury wydalenia z Polski, a nawet pozwalał im na ubieganie się o kartę czasowego pobytu w Polsce (taką kartę udało się uzyskać jednej z czterech kobiet). Głównym organizatorem procederu, a równocześnie osobą nadzorującą jego realizację, był 46-letni obywatel Polski narodowości wietnamskiej mieszkający od ponad 20 lat w Polsce, aktualnie na terenie Katowic. To do niego, jako osoby zaufanej i cieszącej się dużym autorytetem w środowisku wietnamskich migrantów, zgłosiły się cztery ciężarne Wietnamki, nakłaniając go do pomocy w legalizacji pobytu w Polsce. Mężczyzna kierując się chęcią pomocy rodakom, a równocześnie możliwością osiągnięcia wymiernych korzyści finansowych (trzy tysiące złotych od jednej sfinalizowanej sprawy), opracował szczegółowy plan działania wykorzystując dobrą znajomość polskich przepisów i posiadane uprawnienia tłumacza przysięgłego. Zgodnie z

planem i otrzymanymi instrukcjami, Wietnamki po urodzeniu dziecka celowo nie podawały imienia jego ojca. W międzyczasie organizator zajmował się wyszukiwaniem wśród Polaków z kłopotami finansowymi, kandydatów na fikcyjnych ojców dla wietnamskich dzieci. Na obietnicę łatwego zarobku skusiło się czterech mieszkańców Śląska, w wieku od 25 do 45 lat, wszyscy stanu wolnego. W zamian za kwotę trzech tysięcy złotych, Polacy zobowiązali się do złożenia przed urzędnikiem państwowym nieprawdziwych oświadczeń oraz dopełnienia niezbędnych formalności, aż do uzyskania przez wietnamskie dzieci polskich paszportów. Odpowiednio poinstruowany "ojciec" dowożony był przez organizatora do warszawskiego Urzędu Stanu Cywilnego (właściwego ze względu na miejsce urodzenia i pobytu wietnamskich dzieci i ich matek), gdzie, po raz pierwszy dochodziło do spotkania obojga "rodziców". Następnie w obecności urzędnika państwowego i organizatora występującego w roli tłumacza, "rodzice" zgodnie stwierdzali, że ojcem dziecka jest Polak. Wprowadzony tak w błąd urzędnik, sporządził protokół uznania dziecka, a następnie akt jego urodzenia, który zawierał poświadczenie nieprawdy. Z odpisem aktu urodzenia, "rodzice" pod opieką organizatora-tłumacza, udawali się do urzędu w miejscu stałego pobytu "ojca" (trzech Śląsk, jeden Mazowsze) w celu zameldowania tam uznanych przez siebie dzieci. Kolejnym etapem była wizyta w urzędach wojewódzkich, gdzie "rodzice" uzyskiwali dla dziecka poświadczenie obywatelstwa polskiego. Potem pozostawało już tylko złożyć wniosek o wydanie dla dziecka paszportu i czekać na jego odbiór. Odebrany przez "ojca" paszport był przekazywany organizatorowi, który dopiero wtedy wypłacał fikcyjnemu tacie obiecane pieniądze. Co ciekawe, tylko dwaj "ojcowie" otrzymali całość ustalonej wcześniej kwoty. Dwaj pozostali, ulegając sugestiom organizatora, odebrali zapłatę pomniejszoną o koszty ich dowozu do urzędów, mimo, że umowa tego nie przewidywała. Po zakończeniu trwającego przeszło pół roku śledztwa, akt oskarżenia w sprawie o ułatwianie nielegalnego pobytu w Polsce obywatelom Wietnamu, został przez prokuraturę skierowany do Sądu Rejonowego w Mysłowicach. Oskarżonym osobom grozi do 3 lat pozbawienia wolności. Niezależnie od aktu oskarżenia, Prokuratura Okręgowa w Katowicach przekazała do Wojewody Śląskiego i Mazowieckiego informacje pozwalające na wszczęcie z urzędu postępowania administracyjnego o unieważnienie wydanych polskich paszportów. Ponadto na wniosek prokuratury przeprowadzone zostaną sądowe postępowania o unieważnienie (zaprzeczenie) ojcostwa.